

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 348 A

Warszawa, poniedziałek 1 listopada 1937 r.

Rok XII

## Ruch narodowo-radykalny

# Zniesie niewolnictwo pracy

## Wielki sukces niedzielnych odczytów „ABC”

W niedzielę, dnia 31 października b. r. odbyły się odczyty, zorganizowane przez redakcję naszego pisma w następujących miejscowościach.

## W ŻYRARDOWIE

W Żyrardowie, w sali Domu Ludowego w obecności przeszło 500 osób, wśród których większość stanowili robotnicy wygłoszone zostały odczyty. Odczyt na temat „Narodowy radykalizm ruchem reform społecznym” wygłosił p. red. Maria Rutkowska. Tezy programowe ruchu narodowo-radykalnego, wysunięte przez prelegentkę zostały przyjęte burzliwymi oklaskami przez zgromadzonych. Drugi odczyt na temat „Polska nie będzie komunistyczna” wygłosił p. Wiktor Martini, który wykazał niebezpieczeństwo komunistyczne grożące światu i Polsce oraz zilustrował licznymi faktami „raj sowiecki” przenikanie wpływów komunistycznych do życia społecznego i politycznego w Polsce.

## GORĄCE PRZYJĘCIE

Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał prelegent jest niezbitym faktem, że zasady ruchu narodowo-radykalnego przeniknęły głęboko do szerokiego rzeszy robotników, którzy wyzwalają się spod wpływów socjalistycznych i komunistycznych i chcą budować w Polsce Nowy Ład, oparty o sprawiedliwość społeczną.

Po odczytach przedstawiciele

zrzeszenia pracowników Zakładów Żyrardowskich zwrócili się do przedstawicieli redakcji ABC z zaproszeniem, ażeby redakcja naszego pisma urządziła jeszcze kilka odczytów w Żyrardowie, gdyż pracownicy miejscowi chcą dokładniej poznać zasady ruchu narodowo-radykalnego, niosącego Polsce i Polakom lepsze jutro.

## W SOKOŁOWIE PODLASKIM

W przepełnionej sali Kina Miejskiego w Sokołowie Podlaskim na zebraniu pod przewodnictwem rolnika p. Mieczysława Łosieckiego wygłosili odczyty na temat: „Ruch narodowo-radykalny w walce z kapitalizmem” p. red. Antoni Goerne oraz na temat: „Zniesienie niewolnictwa pracy” p. inż. Władysław Marcinkowski. Obaj prelegenci po wnikliwej analizie obecnych stosunków w Polsce rozwinęli program gospodarczego ruchu narodowo-radykalnego.

Problem programu gospodarczego w Polsce śmiało można twierdzić jest przez wszystkie organizacje omawiany wstydlivie i półgębkiem. Niektóre nawet organizacje, stojące na gruncie narodowym milcząco przyzwalały na tolerowanie systemu gospodarczego, opartego na zasadach liberalizmu i jego wykwitu kapitalizmu. Co najwyżej część organizacji dąży do naprawy zalegalizowanych form tego ustroju, zwal-

czając pozornie lub szczerze pewne jego objawy. Inni znów, przyjmując ustrój kapitalistyczny, jako system najlepszy, dążą do spolszczenia go i głoszą zasady stopniowego wyeliminowania żydów i cudzoziemców z życia gospodarczego.

## SPRAWA USTROJU GOSPODARCZEGO PROBLEMEM MORALNYM

Ruch narodowo-radykalny, dla którego sprawa ustroju gospodarczego jest problemem przede wszystkim moralnym, uważa system prywatnej własności za najlepszy z punktu widzenia gospodarczych interesów zbiorowości i z punktu widzenia wychowawczego. Ponieważ marksizm teoretycznie, a kapitalizm praktycznie przygotowuje zagładę ustrojowi gospodarczemu, opartemu na zasadzie prywatnej własności, przeto ruch narodowo-radykalny zwalcza konsekwentnie oba te systemy.

## PRAWO DO PRACY I WŁASNOŚCI

Ruch narodowo-radykalny głosi prawo do własności i do pracy i obowiązek podporządkowania się zasadom etyki i dobra powszechnego. W takim ustroju gospodarczym nie będzie miejsca dla zwolenników etyki talmudu.

Wywody prelegentów spotkały

się z żywym przyjęciem słuchaczy, którzy w liczbie ponad 400 osób, przybyli na odczyty ABC z dość odległych nawet miejscowości. Po odczytach obecni odśpiewali Hymn Młodych.

## Czas uwolnić rzemiosło od pasożytów

### „ABC” przeprowadziło dowód prawdy że p. Snopczyński działał na szkodę rzemiosła

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu w sobotę w Sądzie Apelacyjnym była rozpatrywana sprawa redaktora odpowiedzialnego naszego pisma S. Grzeleckiego o zniesławienie p. Snopczyńskiego z Monopolem.

W pierwszej instancji p. Grzelecki został skazany za pomówienie p. Snopczyńskiego o działanie na szkodę rzemiosła polskiego, krzywoprzysięstwo i różne kompromitujące sprawy. Drugi współoskarżony p. Henryk Weber został uniewinniony.

Proces rozpoczął się w późnych godzinach popołudniowych przy sali zapelnionej przez przedstawicieli stołecznego świata rzemieślniczego. Oskarżenie popierał adw. Paschalski, obronę Webera wniósł adw. Szurlej, obronę red. Grzeleckiego adw. Pączkowski. Po krótkiej utarczce pomiędzy oskarżeniem i obroną o dopuszczenie nowych świadków, sprowadzonych przez posła Snopczyńskiego, w większości zresztą podległych mu urzędników Izby rzemieślniczej i po odrzuceniu tych świadków przez sąd, sprawa została zreflowana, poczem adw. Szurlej wniósł o dołączenie do akt sprawy odpisu wyroku Sądu Okręgowego w innej sprawie, który jego zdaniem, w swych motywach potępił działalność oskarżyciela. Po krótkiej wymianie zdań adw. Szurlej wycofał swój wniosek.

Po przemówieniu adw. Paschalskiego, zabrał głos mecenas Szurlej, który w czasie swego przemówienia odczytał całe ustępy z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w jednej ze spraw, gdzie Sąd stwierdził, że Izba Rzemieślnicza dopuściła się szeregu zanie-

## Angielski statek zatopiony w drodze do Barcelony

WALENCJA, 31. 10. Samolot nieznanej narodowości zatopił wczoraj parowiec angielski „Jean Weems”, znajdujący się w odległości 26 mil od wybrzeża.

Około godziny 15.30 26 rozbitków parowca angielskiego przybyło na dwóch łodziach ratunkowych do miejscowości Calella de Palafrugell w prowincji Gerone. Pośród rozbitków znajdowali się

dwaj urzędnicy służby kontrolnej komitetu nieinterwencji, którzy pełnili swe funkcje na pokładzie parowca „Jean Weems”. Parowiec ten zarejestrowany w porcie Gibraltaru płynął z Marsylii do Barcelony. Według oświadczeń kapitana, który, jak prawie cała załoga, jest narodowości angielskiej, statek wioził ładunek zboża i mleka skonsolidowanego.

wyrok mocą którego zatwierdził wyrok uniewinniający w stosunku do Webera, zaś redaktora naszego pisma skazał jedynie za użycie słowa „krzywoprzysięstwo”.

W ustnych motywach sąd stwierdził, iż co do działalności p. A. Snopczyńskiego na szkodę rzemiosła polskiego dowód prawdy został całkowicie przez redakcję „ABC” przeprowadzony.

Natomiast nie zostało stwierdzone krzywoprzysięstwo, a jedynie nieścisłości w zeznaniach przed sądem ze strony oskarżyciela.

Należy mieć nadzieję, że po tak kategorycznym napiętnowaniu przez sąd destrukcyjnej działalności p. Snopczyńskiego na terenie rzemieślniczym miarodajne czynniki zareagują w sposób jedynie właściwy, t. zn. odsuwając p. Snopczyńskiego raz na zawsze z tego terenu. Rzemiosło polskie nie może być zerowiskiem dla różnego rodzaju karierowiczów, którzy z zaszczytnych i wymagających wielkiej pracy stanowisk, czynią sobie wygodne synekury i ciągną z nich wszelkimi rozporządzalnymi środkami beneficja z oczywistą szkodą dla całego stanu rzemieślniczego.

Czas najwyższy uwolnić rzemiosło od pasożytów.

## Restauracja państwa mongolskiego niezależnego od Mandżurii

PEKIN, 31. 10. Według doniesień ze źródeł chińskich, książę Teh dokonał restauracji dawnego państwa mongolskiego, niezależ-

nego od rządu mandżurskiego. Książę oświadczył, iż nowy rząd, utworzony przy poparciu Japonii i Mandżukuo, mieć będzie za zadanie przeciwstawienie się napściom komunistycznym od strony Mongolii zewnętrznej.

## Straszliwa powódź w Syrii

### Wezbrana rzeka niesie trupy

#### Głód i zniszczenie na obszarach dotkniętych klęską

PARYŻ, 31.10. Z Damaszku donoszą: Ulewne deszcze spowodowały straszliwą katastrofę w Północnej Syrii. Zginęło tysiąc ludzi, a przeszło 10.000 znalazło się bez dachu nad głową. Wojska francuskie usiłują zapobiec rozszerzeniu się powodzi. Straty wynoszą przeszło 10 milionów franków.

DAMASZEK, 31.10. Obszary nawiedzone katastrofą powodzi przedstawiają widok zastraszający. Ci co zdołali uciec przed powodzią, znajdują się w stanie całkowitej demoralizacji i nie zdradzają żadnego wzruszenia, oglądając trupy najbliższych swych krewnych. Do tej chwili nie zdążyło wydobyc z błota bardzo wiele trupów.

Przez wioskę Maadanie przepływały rwące fale nowopowstałej rzeki, dochodzącej do 2 kilometrów szerokości i liczącej miejscami 10 metrów głębokości. Wzburzone fale zmiotły wszystkie domy, a trupy licznych mieszkańców odnaleziono w wiosce Dmeir oddalony o 30 km.

Niektóre miejscowości na obszarach nawiedzonych przez powódź, są całkowicie odcięte i pomimo czynionych wysiłków panuje tam dotkliwy brak żywności. Parlament syryjski uchwalił kredyty w wysokości miliona fr. na pomoc dla ofiar powodzi.

## 1000 OFIAR

DAMASZEK, 31.10. Akcja ratownicza na obszarach nawiedzo-

nych powodzią, prowadzona jest bez przerwy z jak największą energią. Na obszary te przybył wczoraj wysoki komisarz. Dotychczas wydobyto z błota i spod gruzów domów 279 trupów.

JEROZOLIMA, 31.10. Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego, który zwiadał obszary, nawiedzone przez powódź w Syrii, donosi, że liczba ofiar przekracza już tysiąc ludzi. Ponieważ deszcz pada ciągle,

powstaje obawa, że rozmiary klęski będą jeszcze większe.

Miasteczko Dmeir, liczące ok. 8 tysięcy ludzi, zostało doszczętnie zniszczone przez fale. Zniszczone są również wszystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun. Straty materialne są olbrzymie.

## Wiara w prawo

Minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy po wieloletniej przerwie na ziemiach polskich zaczęły wyroki sądy polskie. W okresie budowania polskiego sądownictwa przed prawnikami polskimi otwierały się wielkie zadania.

I dziś znowu żyjemy w takim okresie. W społeczeństwie bowiem polskim osłabła wiara w prawo.

I jeśli głębiej zanalizować dzisiejszą sytuację polską, to właśnie osłabienie wiary w prawo jest główną przyczyną dzisiejszego położenia Polski. Oczywiście jeśli przez prawo nie będzie się uważało wyłącznie zestawienia suchych formalnych przepisów, ale jeśli na plan pierwszy wysunie się najgłębszą moralną treść pra-

wa, wynikającą i opartą na zasadach etyki katolickiej.

Jeśli przeżywamy okres „dekompozycji” politycznej, to przede wszystkim dlatego, że prawo moralne zbyt słabym głosem przemawia w duszach tych, którzy na różnych pod względem formalnym stanowiskach wywierają decydujący wpływ na nasze życie polityczne. Jeśli istnieje brak zaufania między społeczeństwem a państwem, to przede wszystkim dlatego, że obie strony nie mają wiary w poszanowanie prawa przez stronę drugą. Kryzys gospodarczy to w pierwszym rzędzie nie jest zaburzenie procesów czysto gospodarczych, ale przede wszystkim podkopanie zasad moralnych i mających na celu ich obronę

przepisów prawnych.

Zachwianie wiary w prawo jest przede wszystkim wynikiem fałszywych wyobrażeń na stosunek prawa i moralności. Przez długi szereg lat umiejscowienie sąsiedzi, że zasady moralne są zupełnie czymś odrębnym od prawa, że prawo to przede wszystkim zbiór formalnych przepisów, które wolno interpretować w sposób telmudyczny, nie oglądając się na nakazy moralności.

W ten sposób prawo, pozbawione swej najgłębszej i najświętszej treści, łatwo stawało się narzędziem różnych czynników ubocznych. Nie służyło ono często kulturowaniu wiary w prawo i sprawiedliwość, a więc posługiwano się nim dla osiągnięcia często nawet bardzo

chwalebnych, ale czasami i mniej chwalebnych interesów.

Dziś stojmy przed koniecznością odrodzenia wiary w prawo. Droga to trudna, żmudna i długa. Ale pierwsze winno wkroczyć na tę drogę sądownictwo polskie, będące atrybutem państwa, a więc odpowiedzialnym wobec całego społeczeństwa.

I dlatego dobrze, że w dniu, gdy sądownictwo polskie było dziesiątą rocznicę swych urodzin, z wysokiego stanowiska Ministra Sprawiedliwości padło z ust min. Grabowskiego stwierdzenie, że „wiara w sędzię jest w społeczeństwie równoznaczna z wiarą w prawo, które językiem sędzięgo przemawia”.

J. K.

## Trag czna śmierć górników polskich we Francji

PARYŻ, 31. 10. Z Lille donoszą, iż 7 górników zasypanych w szybie węgla w Reims zostało uratowanych. Pomiedzy uratowanymi górnikami znajduje się dwóch Polaków, a mianowicie Wiktor Figiel i Józef Adamski.

W czasie czwartkowej eksplozji gazów w tejże kopalni zginęło jednak 3-ch górników, m. in. jeden Polak, Stanisław Komarowski.

W piątek po południu nastąpił w szybie Lagrange Auzin wypadek, w czasie którego został zasypany obsuwającą się ziemią górnik Polak Aleksander Kosiarz. Gdy ekipa ratownicza dotarła do zasypanego Kosiarza już nie żył.

## PODRÓŻUJ SAMOLOTEM